

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem L. 1-2 strona 40 gr.
za w. m. m. i tam str. 5 tam w tekście
10 gr. nekrologi 20 gr. awyca 16 gr.
strona 10 tamów drobne 12 gr. za wy-
raz. dla poszukujących pracy 10 gr.
całkowicie ogłoszenie 120 gr. dla
szerebot. i st. Oghantia dwukrotnowa
z 50 proc. drobne; ogłoszenia zagranic-
na i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za terminy druku i treść ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 48009

Redakcja: Tel. 128.28, 102.28 Adm.
nistrza: Tel. 182.48, ul. Świrki
(dawnej Karola) Nr. 2
Redaktor i jego zastępca przyjmują
od godziny 1 do 7 po południu.
WARUNKI PUBLIKACYJNE:
PRENUMERATA miesięczna z odbiera-
niem numerów w administracji „Echa”
z 10 gr. Odbiorcy do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1934 r. prenumerata
miesięczna z przesyłką pocztową wy-
nosi 2 zł. 60 gr. miesięcznie z kwarta-
łem (przy zapłaconiu góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-
norarium uważane są za bezpłatne
Rękopisy sąrowne obywateli jak i od-
rzuconych redakcji nie zwraca.

Cesarz i cesarzowa Mandżurji



Pu-Yi ostatni cesarz Chin i obecny prezydent Mandżu-Kuo oraz jego żona. Pu-Yi zostanie dn 1 stycznia ogłoszony cesarzem Mandżurji.



Zgon Rasmussena

słynnego badacza Grenlandji.

Kopenhaga, 22 grudnia. (Tel. wł.) W czwartek rano zmarł znany badacz Grenlandji, dr. Knut Rasmussen.

Knut Rasmussen liczył lat 54.

Urodził się w Jacobshaven (Północna Grenlandja), matka jego była Eskimosa, ojciec zaś był znanym badaczem i znawcą języka grenlandzkiego. Już jako młody człowiek, brał udział w wyprawach polarnych w r. 1902-1904. W roku 1906 podjął etnograficzną ekspedycję do wschodniej Grenlandji. W roku 1910 na Cap York stworzył bazę operacyjną dla ekspedycji naukowych. Prace swoje ogłaszał drukiem w kilku

językach, był członkiem wielu towarzystw geograficznych i posiadał niezliczone odznaczenia z różnych państw.

Pięć kul dla gospodarza.

Zbrodnia porwyczego lokatora.

Śrem, 22 grudnia. W mieszkaniu Łukaszczyńskiego rozegrała się straszna tragedia. Oto do przybyłego w towarzystwie mechanika gospodarza domu p. Władysława Łukomskiego oddał Łukaszczyński

5 strzałów z bronią. Na odgłos strzałów nadbiegła córka

nieścieśliwego. Oczom jej przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał powalony kulami jej ojciec — zaś zbrodniarz, grożąc jej również bronią, uciekł do swej restauracji na parterze.

Na miejsce wypadku zjawił się natychmiast lekarz oraz ksiądz. Okazało się, że kule częściowo trafiły w worek sercowy oraz w rękę i nogę. Poszerezonego przewieziono do szpitala w Poznaniu. Stan jest beznadziejny.

Tem tragedji miały być nieporozumienia co do dzierżawy. Jednakowoż krwawego dnia nie padło ze strony Łukomskiego żadne słowo, któreby dało pozór do tek potwornego kroku. Łukaszczyński został osadzony w więzieniu.

Bedziemy palić kaukaski tytoń!

Sowiety chcą przywieźć do Polski 1 i pół milj. kg.

Warszawa, 22 grudnia. Po świętach ma przybyć do Warszawy przedstawiciel sowieckiego trustu tytoniowego dla przeprowadzenia rokowań o dostawę sowieckiego tytoniu do Polski, w zamian za sowieckie zamówienia na wyroby gotowe. Pertraktacje mają dotyczyć przywozu 1 i pół milj. kg. tytoniu pochodzenia kaukaskiego, krymskiego i kubańskiego.

Przed nowymi walkami na Kubie.

Stany Zjednoczone nie chcą interwenjować.

Paryż, 22 grudnia. (Pat.) Według doniesień z Waszyngtonu, stosunki oficjalne między Stanami Zjednoczonymi i Kubą budzą poważny niepokój. Jak twierdzi „Journal” pewne grupy rewolucjonistów kubańskich, a szczególnie organizacja A. B. C. pragną sprokować interwencję amerykańską i w tym celu czynią zamachy na zbiory amerykańskich plantatorów (trzciny cukrowej). Z drugiej strony departament stanu liczy się poważnie z możliwością nowej próby rewolucji, wymierzonej przeciwko prezydentowi San Martino. Pomimo ewentualności poważnych strat materialnych w razie tych zamieszek, departament stanu nie zamierza wysadzić na ląd wojsk amerykańskich. W Waszyngtonie obawiają się jednak, by rząd angielski i hiszpański, które mają poważne interesy na Kubie, nie zwróci-

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Na wybrzeżu Anglii szaleje od kilku dni burza, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Potężne fale niszczą falochrony i zalewają nadbrzeżne domy i hotele.

W Grudziądzu, na którą Pomorska Izba Skarbowa nałożyła w swoim czasie grzywnę w wysokości 18 milionów złotych za nadwyżka fiskalne z czego 11 milionów przypadło za nieostemplowanie umów zawartych zagranicą. Obecnie władze skarbowe zgodziły się na zmniejszenie grzywny z 18-tu na 4 milij. zł. Grzywna jest zabezpieczona na hipotecę przedsiębiorstwa. Nadwyżka, spowodu których została nałożona są przedmiotem badań specjalnej komisji, złożonej z 5 ekspertów.

już wkrótce ukaże się na łamach „Echa” niezwykle fascynująca powieść jednego z najlepszych pisarzy

NIEWOLNICA

Kółka Chrześcijańska Demokracja

Wojdźcie do wyborów po stronie rządu.

Łódź, dn. 22 grudnia. Żyłemy w dobie dużych przeobrażeń i przewartościowań wielu wartości... nie trzeba się więc dziwić, że pewne odłamy społeczeństwa posiadające swoje określone nawet programy, idące dotąd swoim utartym szlakiem, przeczekawszy próbę, poznały się wreszcie na pracy rządu i uznały ją.

Chodź tu o Chadecję, w której tonie takie przeobrażenia następują. Dzieje się to wolno, ewolucyjnie, ale nie trudno wyczuć tendencje skłaniające się u pro-

gu wyborów w stronę rządu. Jak się dowiadujemy Chrześcijańska Demokracja nie zrywa ze swoim programem, który zostanie nienaruszony — przestanie tylko chodzić na pasku Wojciecha Korfiatego i opowie się za współpracą z rządem.

Liczy się więc należy z tem, że do wyborów Chadecja pójdzie pod hasłem współpracy z rządem.

Zresztą jest to tendencja nie tylko Chadecji łódzkiej, ale wszystkich oddziałów tego ugrupowania...

Falszywe książeczki wynalazcy.

Oddano go pod opiekę psychiatrów.

Warszawa, 22 grudnia. Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę oryginalnego wynalazcy niejakiego Bocińskiego, który swego czasu zaproponował P. K. O. nabycie swego wynalazku, umożliwiającego fałszowanie książeczek oszczędnościowych. Ze strony jednak prezesa P. K. O. Grubera spot-

kał się z odmową. Wówczas Bociński zjawił się w P. K. O. z fałszywą książeczką, na którą mu wypłacono pewną kwotę i wtedy przyznał się, że pieniądże zwraca, gdyż książeczka jest sfałszowana.

Bocińskiego oskarżono wówczas przed Sądem Grodzkim, który go jednak uniewinnił. W cztery miesiące później, gdy mimo ponownych nalegań P. K. O. nie chciało zakupić jego wynalazku, ponownie zjawił się z sfałszowaną książeczką, znowu otrzymał pieniądze i znowu natychmiast je zwrócił, przyznając się do farszstwa. Tym razem sprawa trafiła do Sądu Okręgowego, który skazał wynalazcę na rok więzienia. Sąd Apelacyjny, rozpatrując w czwartek tę sprawę odroczył ją dla zbadania stanu poczytalności upartego wynalazcy.

Dolar 5.65

Prywatnie dolar papierowy w Łódzku 5.68, w placeniu 5.65; dolar złoty w Łódzku 8.98, w placeniu 8.95; funt angielski w Łódzku 29.10, w placeniu 29; rubel złoty w Łódzku 4.65, w placeniu 4.60; marka w Łódzku 2.12 i pół, w placeniu 2.12; za 100 franków francuskich w Łódzku 35, w placeniu 34.85. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.63.

Straszne przeżycia rybaków. Tragiczna żegluga na krze lodowej

Baltyk pochłania liczne ofiary.

Ryga, 22 grudnia. W zatoce ryskiej, która już od kilku dni pokryta jest grubą krą, podczas gwałtownej burzy oderwała się wielka kra, na której znajdowało się

60 rybaków i została uniesiona na pełne morze. Większość rybaków nie straciła przytomności umysłu i w ostatniej chwili zdolała przeskoczyć na sąsiednie kry i przedostać się na ląd. Natomiast 16 rybaków pozostało jeszcze na oderwanej krze, która z wielką szybkością oddalała się coraz bardziej od wybrzeża. Z portu wyruszył natychmiast łamacz lodu na ratunek, lecz dopiero

po kilkugodzinnych poszukiwaniach natrafił na krę, na której znajdowało się jeszcze tylko 12 rybaków. Czterech nie zdolało się utrzymać na podrzucanej przez wzburzoną fale krze, wpadło do morza i utonąło.

uratowani dybacy byli zupełnie wycieńczeni z nadmiernego wysiłku i zimna.

Podobny wypadek wydarzył się na jeziorze Peipus we wschodniej Estonji. Tam oderwała się olbrzymia kra, na której znajdowało się

20 chłopów i 7 koni. O losie zaginionych dotąd nie wiadomo.

ODWILŻ W NIEMCZECH. Berlin, 22 grudnia. Wskutek nagłego

ocieplenia się w Niemczech popękaly powłoki lodowe na Renie, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla życia i mienia nadbrzeżnej ludności, oraz dla okrętów, krążących na przestrzeniach nie objętych lodem. Wszystkie przystanie na Renie rozesały

sygnały ostrzegawcze. Utworzyły się też miejscami istne góry lodowe z zatorów, dochodzące do 9 m wysokości.

KTO BĘDZIE WŁADCĄ TYBETU?

Kłopoty z wyborem Dalaj-Lamy.

London, 22 grudnia. (Tel. wł.) Jak donoszą z Pekinu kwestia wyboru następcy po zmarłym Dalaj Lamie tybetańskim natrafia na wielkie trudności, gdyż nie udzielił on przed śmiercią wskazówek co do cech, jakimi ma się odznaczać dziecko, przeznaczone do objęcia tronu tybetańskiego. Podobno trudności były także po śmierci poprzednika Dalaj Lamy i wówczas

dokonano wyboru jedynie dzięki widzeniu, jakie miał mieć najwyższy Lama w klasztorze Galdan. Oświadczył o mianowaniu wówczas, że ujrzal w jeziorze (wraz dziecka, przeznaczone na władcę Tybetu, jego rodziców, oraz miejsce urodzenia i na tej podstawie znalazł Dalaj Lamę, który obecnie właśnie umarł.

Parowóz i cztery wagony wykoleiły się podczas przelazania.

Inowrocław, 22 grudnia. Na dworcu towarowym w Inowrocławiu wykoleiły się cztery wagony pociągu podczas przelazania, wobec czego na linii tel. ruch został wstrzymany na kilkanaście godzin. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Sprawy spowodu zniszczenia wagonów oraz szyn kolejowych sięgają około 1,000

złoty. Winę wypadku ponosi zwrótnicy Walczak.

W Mławach (pow. inowrocławski), wykoleił się parowóz, skutkiem czego ruch kolejowy został wstrzymany na kilka godzin. W tym wypadku również ofiar w ludziach nie było.

Z 18 na 4 miliony złotych

obniżono grzywnę podatkową Pe-Pe-Ge.

Warszawa, 22 grudnia. Władze skarbowe rozpatrywały ponownie

sprawę najwyższej grzywny podatkowej, jaką dotąd wymierzono w Polsce. Chodzi tu

o spółkę akcyjną Pe-Pe-Ge

w Grudziądzu, na którą Pomorska Izba Skarbowa nałożyła w swoim czasie grzywnę w wysokości 18 milionów złotych za nadwyżka fiskalne z czego 11 milionów przypadło za nieostemplowanie umów zawartych zagranicą. Obecnie władze skarbowe zgodziły się na zmniejszenie grzywny z 18-tu na 4 milij. zł. Grzywna jest zabezpieczona na hipotecę przedsiębiorstwa.

Nadwyżka, spowodu których została nałożona są przedmiotem badań specjalnej komisji, złożonej z 5 ekspertów.

Burze na Wybrzeżu Anglii.



Na wybrzeżu Anglii szaleje od kilku dni burza, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Potężne fale niszczą falochrony i zalewają nadbrzeżne domy i hotele.

Groźny strajk generalny w Grecji. Mobilizacja pocztowców w całym kraju.

Ateń, 22 grudnia. Od wczoraj strajkują wszyscy funkcjonariusze urzędów pocztowo-telegraficznych w całej Grecji. Spowoduje strajku przerwana jest komunikacja telegraficzna i telefoniczna Grecji z innymi państwami.

Wybuch w mieszkaniu stolarza. Odlamki zapalnika armatniego ranily 3 osoby.

Warszawa, 22 grudnia. Wczoraj, o godz. 7-ej, przy ul. Dworskiej 7, rozległ się silny huk, który zaalarmował lokatorów nie tylko tego ale i sąsiednich domów.

Straszna śmierć robotnicy tartaku w sześć miesięcy po ślubie.

Ze Skolego donoszą: W tartaku Br. Groedel w Skolem wydarzył się okropny wypadek śmierci 26-letniej robotnicy Stefani Gawdiak.

Zamiast życzeń świątecznych składajcie ofiary na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Zbliżają się święta! Dziesiątki tysięcy osób przy wspaniałych, instancyjnych i społecznych przesłaniach w tajemniczym trybie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Baczność! Baczność! Beznadziejnie chorzy!!

WYCIĄG wyliczonych na choroby: płuc, serca, reumatyzm, astma, nerki, płciowa, kamienie żółciowe, zylaki, przestraszenie rany i t. d. zawiadzają moją metodą i moim radykalnym sposobem słowem swoje zdrowie.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Łódź-Piotrków.

Autobusy na powyższej linii odchodzią do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-ej rano do 21-ej wiecz. z ul. Wólczańskiej 232 przy Dworcu Południowym

Zaprenumeruj dla swych dzieci MAŁY KURJER!

Nabój dynamitowy rozerwał na strzępy bezrobotnego. Rozpaczliwy czyn desperata.

Sosnowiec, 22 grudnia. Na polach pod Dębową Góra, obok Sosnowca, miał miejsce wstrząsający wypadek samobójstwa, popełnionego przez 34-letniego mieszkańca Sosnowca Piotra Berezko.

Wakacje zimowe rozpoczęte.. Ostatni dzień nauki w szkołach.

Łódź, dn. 22 grudnia. Dzisiaj ostatni dzień nauki w szkole. Rano rozpoczęły się lekcje normalnie. Przerwa nastąpiła dopiero o godz. 12 i młodzież szkolna zgrupowała się na salach rekreacyjnych

Działwa na kolonjach zimowych. Powrót 15 stycznia.

Łódź, 22 grudnia. Akcja kolonji zimowych dla uczącej się młodzieży zakończyła b. szerokie kręgi i dała dość duży rezultat jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że rozpoczęła się ona dość późno.

WRÓBEL I TRUCIZNA. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 22 grudnia. W dniu wczorajszym, o godzinie 10-ej wieczorem w mieszkaniu państwa K., przy ulicy Piotrkowskiej 185, usiłowała pozabawić się życia przez wypicie kwasu solnego 17-letnia Helena Wróbel, służąca.

ZATŁEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Echo“ do lutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Do akt Nr. Km. 1530-VI-1933

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C.

Do akt Nr. Km. 149-VI-1933

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C.

Do akt Nr. Km. 2256-VI-1933

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C.

WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA“-TROPIC



Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby. (—) Najbliższe sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przewodniczyć będzie polski minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Zdanem korespondenta „Journal des Debats“ nie jest wykluczone, że minister Paul B. Saurat da się skłonić do wyjazdu do Moskwy, ewentualnie razem z min. Beckiem.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W Rumunii odbyły się wybory do parlamentu, w których zwycięstwo odniosła partia rządowa.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W związku z wejściem w życie od 1-go stycznia 1934 r. ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1933 roku zezwolił na wywóz termometry, pozostałe na składzie u sprzedawców.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wskutek orzeczenia komisji z przeszłości obraz zakupiony przez b. leninika Smolinskiego w Muzeum jako rękopis dzieła Wierma - Kowalskiego został uznany jako bezwartościowy bohema i usunięty.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1933 roku zezwolił na wywóz termometry, pozostałe na składzie u sprzedawców.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wskutek orzeczenia komisji z przeszłości obraz zakupiony przez b. leninika Smolinskiego w Muzeum jako rękopis dzieła Wierma - Kowalskiego został uznany jako bezwartościowy bohema i usunięty.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Najbliższe sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przewodniczyć będzie polski minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Zdanem korespondenta „Journal des Debats“ nie jest wykluczone, że minister Paul B. Saurat da się skłonić do wyjazdu do Moskwy, ewentualnie razem z min. Beckiem.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W Rumunii odbyły się wybory do parlamentu, w których zwycięstwo odniosła partia rządowa.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W związku z wejściem w życie od 1-go stycznia 1934 r. ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1933 roku zezwolił na wywóz termometry, pozostałe na składzie u sprzedawców.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wskutek orzeczenia komisji z przeszłości obraz zakupiony przez b. leninika Smolinskiego w Muzeum jako rękopis dzieła Wierma - Kowalskiego został uznany jako bezwartościowy bohema i usunięty.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1933 roku zezwolił na wywóz termometry, pozostałe na składzie u sprzedawców.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wskutek orzeczenia komisji z przeszłości obraz zakupiony przez b. leninika Smolinskiego w Muzeum jako rękopis dzieła Wierma - Kowalskiego został uznany jako bezwartościowy bohema i usunięty.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Najbliższe sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przewodniczyć będzie polski minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Zdanem korespondenta „Journal des Debats“ nie jest wykluczone, że minister Paul B. Saurat da się skłonić do wyjazdu do Moskwy, ewentualnie razem z min. Beckiem.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W Rumunii odbyły się wybory do parlamentu, w których zwycięstwo odniosła partia rządowa.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W związku z wejściem w życie od 1-go stycznia 1934 r. ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1933 roku zezwolił na wywóz termometry, pozostałe na składzie u sprzedawców.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wskutek orzeczenia komisji z przeszłości obraz zakupiony przez b. leninika Smolinskiego w Muzeum jako rękopis dzieła Wierma - Kowalskiego został uznany jako bezwartościowy bohema i usunięty.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1933 roku zezwolił na wywóz termometry, pozostałe na składzie u sprzedawców.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wskutek orzeczenia komisji z przeszłości obraz zakupiony przez b. leninika Smolinskiego w Muzeum jako rękopis dzieła Wierma - Kowalskiego został uznany jako bezwartościowy bohema i usunięty.

Niezwykły dziwoląg graniczny. Skrawek Hiszpanji na terytorjum francuskim.

Llivia, w grudniu. Jak odwiedzić Hiszpanję, nie wyjeżdżając z Francji? Na to pytanie, brzmiące jak zagadka dla dzieci, odpowiedź jest łatwa: należy prosto odwiedzić Llivię.

Llivia bowiem ze swym terytorjum tworzy hiszpańską wyspę powierzchni dziesięciu tysięcy metrów kwadratowych w samym środku francuskiego departamentu Pirenejów Wschodnich, o półtora kilometra od granicy hiszpańskiej, z którą Llivia, jako ziemia hiszpańska i należąc do Hiszpanji, została połączona drogą, t. zw. neutralną.

Aby dowiedzieć się, jakim sposobem na terytorjum francuskim znalazło się miasto, należące po dzień dzisiejszy do Hiszpanji, trzeba sięgnąć do archiwów historycznych. Traktatem Pirenejów, zawartym w roku 1659 przez króla Mazarin, w imieniu króla francuskiego, Ludwika XIV, i don Luiza de Haro, w imieniu Filipa IV, króla Hiszpanji, prowincja Roussillon przeszła na rzecz Francji, a Cerdana (Cerdagne) została przy Hiszpanji „prócz miast i ziem na zboczach Languedoc”, zaś Conflent przy Francji „prócz miast i ziem na hiszpańskich zboczach Pirenejów”. Wo bec tego jednakże, że żadna z gmin Cerdany i Conflent

nie odpowiadała tym warunkom, przeprowadzono kilkakrotnie dodatkowe pertraktacje, rezultatem których było że Hiszpania niemal całą Cerdanę odstąpiła Francji, wraz z 33 wsiami i ich terytorjami. Gdy traktat został już podpisany i parafowany, okazało się, że wśród trzydziestu trzech wsi było jedno miasteczko — Llivia.

Na reklamacje Hiszpanji kardynał Mazarin odpowiedział wspólnym gestem: „Zachowajcie sobie!” — Tak to na ziemi francuskiej pozostało miasto hiszpańskie, a że Moza dnia tego był dobrze usposobiony, pozwolił jeszcze na połączenie Llivi z Hiszpanją drogą neutralną.

Zwiedzenie Llivi nie jest rzeczą łatwą, gdyż nie wystarczy zadośćuczynić wymaganiom hiszpańskiej komory celnej, ani też wizy hiszpańskiego kon-

sula. Trzeba zaopatrzyć się w specjalne przepustki, by dostać się do Hiszpanji na ziemi francuskiej.

Jednakże trud ten oplaca się, bowiem Llivia przedstawia się ciekawie. Jechaliśmy długo jej wąskimi ulicami. Odczuwa się od razu, że największym wrogiem tutaj jest słońce, z którym stale walczyć trzeba. Balkony na pierwszym piętrze domów, wysunięte ponad chodnikami, zaciniają ulice. Kobiety tutejsze mają charakterystyczne cechy urody mieszkanki Katalonji, ich strój i mantyle.

Miasteczko mieści około tysiąca mieszkańców. Zajmują się przeważnie kulturą drzew owocowych i hodowlą bydła. Na pięknych łakach okolicznych konie i muły cerdańskie używają na swobodzie. Na wiosnę stada ciągną na zbocza góry Carlit we Francji, na zarezerwowane od dawnych czasów, dla Llivi pastwiska.

Calle del Mercadal (ulica Targowa) jest niewątpliwie najbardziej malowniczą w miasteczku. Z obu jej stron wznoszą się niskie domki z drewnianymi balkonami osłoniętymi storami w jaskrawych kolorach. Wszystko zdaje się drgać i śpiewać na słońcu, a światło wydaje się tutaj jeszcze intensywniejsze niż na pobliskiej wsi. Na fasadach domów na modłę hiszpańską w niszach kryją się malowane posągi świętych.

Na ulicy widzieliśmy dzieci, grające w „klasy”, podobne w tem do wszystkich dzieci na świecie. Od jednego z chłopców dowiedzieliśmy się, że uczą się w szkole hiszpańskiej, a później tłumnie uczęszczają do francuskiej.

Po wyjściu z „calle del Mercadal”, natrafiliśmy na kościół miejscowy, do którego wchodzi się po szerokiej stopniach, ułożonych z dawniejszych płyt grobowych z widocznymi jeszcze napisami. We wnętrzu kościoła znajduje się dziesięć kapliczek w stylu hiszpańskim. Był to przeddzień święta, więc w kaplicach t. zw. „pages”, pochodzący z bogatych rodzin włoczańskich, zajęci byli okurzaniem ołtarzy i rozstawianiem kwiatów. Relikwie św. Wilhelma strze-

żone są pod kluczem, by ochronić je przed mieszkańcami Odeillo, utrzymującymi, że zostały im zrabowane.

Llivia posiada jeszcze inne skarby prócz kościoła: dwa piękne obrazy Murilla, a ponadto ciekawą aptekę przypominającą okres średniowiecza ze swymi starożytnymi naczyniami z fajansu i pudełkami z wizerunkami świętych. Jest tutaj również wspaniałej roboty moździerz z brązu, wagi pięćdziesięciu kilogramów przynajmniej, oraz stare księgi drukowane na pergaminie. Właściciel apteki, p. Esteva, zajmujący tutaj stanowisko przedstawiciela republiki hiszpańskiej, pokazywał nam złotą księgę, w której wybitni turyści, bawiąc w przejeździe, notowali swe nazwiska.

Czytaliśmy więc podpisy: Clemenceau, pułkownika Macia, pewnego miljarda amerykańskiego, a wreszcie i człowieka, który dziś nazywa się prosto księciem Toledo. Pokazując nam jego podpis, przedstawiciel republiki hiszpańskiej szepnął z dumą: El Rei! (król).

Życie w Llivi płynie słodko i spokojnie. W domach, nawet najbogatszych, kuchnia jest najważniejszą mieszczką: służy jako jadalnia i bawialnia. Kobiety tutejsze usługują do stołu, lecz same siadają tylko rzadko, pomiędzy dwoma daniami. Po obiedzie zazwyczaj wszyscy śpiewają chórem.

Llivia jest odbiciem leniwego życia Hiszpanji, jednak również reprezentuje tajemniczą gwałtowność tego kraju. M.

Chłopiec z przyszytą wątrobą. Ciekawa operacja w Londynie.

Ciekawą operację przeprowadzono w Londynie. Cała operacja przez ostatnio w jednym ze szpitali londyńskich, 18-letni gońiec Reginald Root, lekarzy i może być uważana za cud jadąc na rowerze dostał się pod samowspółczesnej chirurgii. Na nieszczęście ciężarowy i uległ ciężkiemu przecięciu, uszkodzenia chłopca nie ograniczając. W lecznicy stwierdzono, że chyły się na wyrwaną wątrobę. Doznał on jeszcze

wielu innych zranień. Mimo to postanowiono uratować mu życie. Zatrzymano krwotok, przyszyto tek wątrobę na właściwe miejsce i co najwazniejsze, krwioobieg został natych-

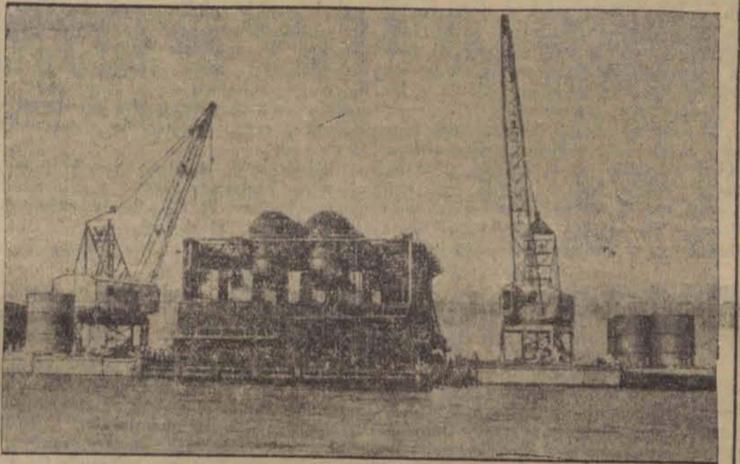
17 milionów franków w spadku otrzymała skromna dziewczyna.

Paryż otrzymał w tych dniach nową milionerkę, która zawdzięcza swoją fortunę nie wielkiej wygranej na loterii narodowej, lecz własnej dzielności i inicjatywie. Nazywa się ona Luiza Durand i pochodzi z francuskiego miasta Moulins. Panna Durand odziedziczyła 17 milionów franków po pewnym Amerykaninie, który nie jest jej wujem i nazywa się Samuel Slater.

Historia tego spadku jest prawdziwym romansem kryminalnym. Śiega ona początkiem roku 1917. W aktach policyjnych figuruje pod nazwą „Abery Biscaye”. Ponieważ w roku 1917 szalała wojna światowa, o aferze tej nie wiedziano nic w Europie.

Regulacje solarek Herbata Przeczyszczająca „Plantol” Mag. A. Bukowskiego

Budowa największego mostu świata.



Pływające kłany przy budowie filarów nowego mostu przez zatokę morską w San Francisco. Głębokość wody wynosi 30 metrów długość mostu wyniesie 8 kilometrów.

Odnalezienie zaginionego hydroplanu. Załoga ocalona.

Poszukiwania za zaginionym handlowym wodnopłotowcem dały wreszcie wyniki. Stacja radiowa w Marsylii podchwyciła wiadomość, że statek francuski Sainte - Margerite II znalazł zaginiony hydroplan i wziął na pokład jego załogę, która była w nader krytycznym położeniu.

Okazało się, że samolot został zniesiony na wschód, co utrudniło poszukiwania w okolicy, w której osiadł na wodę. Niepogoda nie pozwoliła podnieść aparatu na pokład statku, który wiozł samoloty na Bizerte. Załogę ocalonego płatowca stanowią: pilot Kerual, mechanik Chevillard, radiotelegrafista Capelin i Rotival jedyny pasażer.

ANASTAZJA DREWNOWSKA DWIE POKUSY

POWIEŚĆ

Kiedy wreszcie niemili goście opuścili Piorunowo, była już blisko dziewiąta. Pomimo protestów Romanowej, że się „na nic zmarnuje”, kazał przjechać do powozu i pojechał do Zakliczyna.

ROZDZIAŁ XXXV.

Pod wieczór Danka ubrała się i zeszła na dół. Czuli się okropnie. Nie wiedzieli, co z sobą zrobić. Najchętniej uciekłyby do matki, ale nie mogły nie być na łubie Marysi. Bała się zgadywać, co będzie dalej. O Szarzyńskim myślała chwilami z oburzeniem, chwilkami rozpaczę. Żeby się uspokoić, mówiła sobie, że nie powinna się ludzi, że śmieśniej jest brać na serio flirt wacyjny itd. itd. Przyszło jej na wet przypuszczenie, że Szarzyński mógł należeć do typu ludzi niepoważnych i lekomyślnych, którzy kierują się w życiu dorywczymi dąpsami. Bo jak można było wythumaczyć sobie fakt, że mając narzeczoną, oświadczył się o nią?

Wieci, co wziął po ojcu. „Ja tam nie wiem — mówi pani Ciumska — to tylko wiem, że prawie cały majątek jego należy do jego narzeczonej”. Mamusia aż podskoczyła na krześle, a pani Ciumska powiedziała: „Dokładnie wszystkiego nie wiem. Tyle tylko powiem, że matka tej panny miała z nim romans i że wie o nim różne brzydkie sprawy. Podobno pożyczyla mu pieniądze na hulanki i brała od niego weksle i tyle ma tych weksli, że on musi je oddać prawie cały majątek. I jeszcze kazała mu się zaręczyć ze swoją córką, Sodomą i Gracją, kochana pani

Barbaro. Siostra mego forysia służył kiedy przed domem rozległ się trzask z bicza i turkot.

— Wszelki duch Pana Boga chwalił! — wykrzyknął Szuzka, biegnąc do drzwi. — Co za gość o tej porze? Z werandy dał się słyszeć głos Szarzyńskiego i Danka zbladła jak papier. Pani Barbara i Anulka wymieniły wymowne spojrzenia.

— Bardzo przepraszam za wizytę o tej godzinie, ale... — mówił z rzewnością Szarzyński. — Prosimy, prosimy, kochany są jedzie, nic nie szkodzi — zapraszał przejmie Szuzka. Pani Barbara chwyciła Dankę za rękę. — Ja się z nim rozmówię — rzekła energicznie. — Ty idź na górę. — Zastępuję ci matkę i nie mogę pozwolić, żeby ci tu różni latawcy psuli pinję. Anka, idź z ciotką na górę. — Ale Anka wypowiedziała tym razem posłuszeństwo. — Ja też chcę coś usłyszeć — odparła, nie ruszając się z miejsca. — Niech ciocia sama idzie. Szuzkowa tupnęła nogą. — Marsz mi na górę. Danka, słyszysz, też idź na górę!

Danka usiadła ciężko na krześle. Nie zamierzała wychodzić do gościa. O, nie! Miała nadzieję, że sam o nią zapyta. Ale zaproteutowała:

— Basiu, proszę cię, o mnie z nim nie mów. Wypraszam to sobie, nie jestem dzieckiem.

— Ale pani Barbara wruszyła tylko ramionami i już jej nie było. Anulka pobiegła za matką.

Danka złożyła ręce na stole i głowę na rękach i zneruchomiła w pełnym oczekiwaniu. Nie mogła mu przecież wyjść na spotkanie, o, nie! Musiała czekać. Co tam Basia? Czyż ona mogła coś popsuć? Serce biło jej tak gwałtownie, że nie mogła chwilami złapać oddechu. Nagle usłyszała w pokoju za sobą szybkie kroki, zerwała się i znalazła się twarzą w twarz z Szarzyńskim. Za nim wchodził Szuzkowie i Anulka, ale ich dostrzegła tylko, jakoś mgliste cienie, na dalekim tle. Szarzyński ujął ją za rękę. Słyszała, że coś do niej mówił, ale nie rozróżniła ani jednego słowa.

— Panno Daneczko, to ja. Czy pani mnie nie poznaje?

— Wziął ją za ramię, posadził na krześle i zwrócił się do gospodarzy. — Czyby państwo nie byli łaskawi zostawić nas na chwilę samych? — Dancę mignął wyraz twarzy Szuzkowie i roześmiała się w duchu. Zostali sami. Naturalnie Danka wiedziała, że za drzwiami stoi podśluch.

Szarzyński przysunął sobie drugie krzesło, usiadł i szepnął nachylać się do jej twarzy: — Panno Daneczko, nie będę się bawił w żadne wstępki. Zostanę tylko, czy pani chce, żeby moja zo-

— Co ciocia taka zadumana? — usłyszała złośliwy głosik Anulki. — Marzy ciocia o panu Krzysztofie? Danka wruszyła ramionami. — Niech ciocia nie będzie naiwna — ciągnęła miła siostrzenica. — To nie dla cioci mąż. Ja oświadcze — do dała tonem dorosłej osoby — nie wyślabyżam za tak niesolidnego człowieka. Ach, nigdy w świecie, choćby do niego należały dwa powiaty. Prze-

— Ojciec raz przynajmniej mądre zrobił — rzekła pani Barbara — Bałam się, że go tutaj wprowadzi. Anka, przynieś mi ten niebieski szal. Nie pokaże się przecież w tej sukni. Danko, żebym nie nie wychodziła, ja lepiej się z nim potrafię wy-

— Ojciec raz przynajmniej mądre zrobił — rzekła pani Barbara — Bałam się, że go tutaj wprowadzi. Anka, przynieś mi ten niebieski szal. Nie pokaże się przecież w tej sukni. Danko, żebym nie nie wychodziła, ja lepiej się z nim potrafię wy-

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Od kilku dni, odkąd piekarze warszawscy podjęli akcję poprawy gatunku wypieku — jakości pieczywa pszennego w Warszawie poprawiła się znacznie. Bułki mają przepisową wagę 50 gramów i widać, że zwiększono ilość masy, młeka i cukru, używanego do wypieku. Niestety, znaleźli się wśród piekarzy tacy, którzy zerwali ogólnie — zawodowe porozumienie i w dalszym ciągu usiłują przemyć na rynek towary gorszy. Zdecydowaną walkę wydały tym niekarnym rzemieślnikom komisje gospodarcze cechów. Oporni będą zmuszeni do poprawienia jakości pieczywa. Inicjatywa piekarzy znalazła szczyry odzew wśród spożywców. Okazuje się, iż piekarze obrali najwłaściwszą drogę do propagandy zwiększenia spożycia swych wytworów.

Od kilku dni uprząta śnieg na ulicach Warszawy cała armia bezrobotnych, licząca ogółem 1.000 osób. Od wczesnego ranka bezrobotni tworzą kolejkę przy punktach werbowania do tej roboty. Zakład Oczyszczania Miasta uprząta śnieg na ulicach posiadających gładką nawierzchnię, t. j. przeważnie w śródmieściu. Na pozostałych ulicach obowiązek usuwania śniegu należą do właścicieli domów. Do usuwania śniegu służą tabor, złożony z 50 samochodów i 75 platform konnych.

W r. b. zapoczątkowane będą kolonie zimowe dla dzieci szkolnej przez Ligę szkolną przeciwgruźliczą, Radę szkolną etc. Na kolonie te, przeznaczone dla najuboższych dzieci bezrobotnych, komisariat rządu przeznaczył z funduszy opieki społecznej około 10 tysięcy złotych, podział których nastąpi wkrótce. Kwalifikowaniem dzieci zajmie się Liga szkolna przeciwgruźlicza. Kolonie urządzane będą wyłącznie w budynkach, zaopatrzonych w kanalizację i przystosowanych do warunków zimowych. W roku przyszłym omawiana akcja przyjmie większe rozmiary.

Za przykładem lat ubiegłych odbędą się w całej Polsce w dniach od 1-go do 8-go lutego 1934 r. Tydzień propagandy trzeźwości, protektorat nad Tygodniem przyjął J. Em. ks. kardynał prymas Hlond. Hlondem Tygodnia jest: Trzeźwość obywateli — koniecznością chwili. Organizacji Tygodnia podjęła się Liga przeciwalkoholowa, która zwraca się z usilną prośbą do przewleklego duchowieństwa, nauczycielstwa, do prasy, do p. lekarzy, do organizacji kulturalno- oświatowych i religijnych, aby współdziałały w przeprowadzeniu propagandy przeciwalkoholowej w m. lutym.

KRATCZKI.

CHASKEL — DON JUAN.

Złamane serce Faigi.

Ponieważ spotkałem dziś znajomego, który się nazywa Cap przypomniało mi się, że już dawno nie pisałem o zwierzętach, tych pocziwych stworzeniach, które niewiedomo dlaczego uważane są za coś niższego od człowieka. Jest to okrutna niesprawiedliwość, którą ludzkość powinna co rychlej naprawić, gdyż w gruncie rzeczy zwierzę stoi znacznie wyżej od człowieka. Jest solidniejsze, kulturalniejsze i lepiej wychowane.

Czy słyszał kto kiedy, aby koń wymyślał świnie od świń? Nie, gdyż koń jest dobrze wychowany i wie, że żadna świnia nigdy mu nie wymyśla: ty koniu. Również nie zdarzyło się nigdy spotkać krowy, która by od przyjaciela wyściagała forsz. Żaden szanujący się wielebny nie spoliczkował dotychczas krokodyla za to np. że ów na dancigu tańczył z jego wielbłądzicą.

Bowiem zwierzęta bardziej się szanują niż ludzie i są rozsądniejsze. Weźmy tylko ustrój świata zwierzęcego, porównajmy go z ustrojem ludzkim, a dojdziemy do jasnego jak obecne stosunki wniosku, że winniśmy brać przykład ze zwierząt. W świecie zwierzęcym niema zdrady, gdyż zwierzęta nie maskują się i żyją z osobnikami płci odmięnej tak samo jak i ludzie tylko się o tym nie kryją. W świecie zwierzęcym niema rądry, dlatego też nerwy zwierząt są takie mocne i zdrowe. Niema wśród zwierząt Kasy Chorych, dlatego zwierzęta nie chorują tak często. Lew nie żyruje weksla tygrysowi, szkał nie spełnia funkcji komornika, lam part nie jest naczelnikiem urzędu skarbowego. Zwierzętka żyją zgodnie i przyjemnie i gdy tylko zaspokoją głód, zachowują się sympatycznie i nikomu przykrości nie robią.

Sarenka zdradza męża, który wcale nie wstydi się z wielkiej ilości rogów na głowie, przeciwnie uważa to za rzecz naturalną i chlubi się temi rogami, które świadcza, że jego sarnia połowica jest tak piękna, że niema jelenia w lesie, któryby jej nie pożądał.

U zwierząt istnieje jeszcze jeden piękny i pożyteczny zwyczaj: zwierzęta nie składają sobie wizyt, nawet w czasie świąt. Gdyby ludzie poszli za tym przykładem, życie nasze w czasie świąt Bożego Narodzenia byłoby o wiele piękniejsze. Nie spotkałem dotychczas

ani jednego małego czy wielkiego zwierza, któryby obgadwał przyjaciół, a pleć piękna zwierzęca nigdy podobno nie plotkuje i zupełnie się nie interesuje faktem, czy brunatna niedźwiedzica zdradziła swego Misia z innym niedźwiedziem czy też dochowuje mu wiary. Nikt nigdy w żadnym lesie nie zainteresował się, czy małe misiatka są z prawego czy lewego łoża. Bowiem zwierzęta są dobrze wychowane i nie wtrącają się do cudzych spraw. I nawet osioł postępuje rozsądnie w przeciwieństwie do swego ludzkiego imiennika, gdyż nigdy żaden prawdziwy, zwierzęcy osioł nie pchał się jeszcze na stanowiska poważniejsze, kontentując się skromnym miejscem w zwierzęcej społeczności. Osioł zaś ludzki, przeciwnie, zajmuje co poważniejsze stanowiska, udając mądrość słonia.

POSAG.

Również żaden zwierzę nie zrobiłby tego, co zrobił Chaskiel Abramowicz. Chaskiel posiada w życiu pewną wielką namiętność: lubi zmieniać kobiety jak skarpetki. A może nawet częściej, gdyż skarpetki, mam wrażenie nie zmienia zbyt często. Wogóle Chaskiel jest pies na kobiety. Ale nie dziwny jest Chaskielowi, że tak się donżuani. Niktby nie miał do Chaskiela pretensji, że nie dochowywał wiary swym ukochanym gówny nie fakt, że od jednej z nich wyludził gotóweczkę.

Chaskiel poznał w jakimś towarzystwie pannę Fajgę Swilt i zapalał do niej gorącą miłością, zwłaszcza, że jak słyszał, luba Fajga miała posag. Wkrótce po wyszeptaniu przez Chaskiela pierwszych miłosnych zakleć odbył się zaręczyny z Fajgą. W czasie tych zaręczyn znacznie mniej mówiono o miłości, chodziło bowiem o ustalenie wysokości pożągu i terminu zainkasowania go. Chaskiel żądał 500 już, rodzina dawała 300 „potem”. W rezultacie stanęło na 300. Chaskiel wziął forsz, pocałował czule Fajgę i — zakochał się w innej. Fajga została bez narzeczonego i bez gotówki, wobec czego zaskarżyła niewiernego do sądu.

Sąd Grodzki skazał Chaskiela Abramowicza na 3 miesiące aresztu i zawieszono wykonania kary na 3 lata oraz na zwrot Fa-dze 300 złotych.

Jerzy Krzeci.

Zakończona cisza nocy.

Wypadek, czy zbrodnia?

Z Chelmina donoszą: Przed kilku dniami doniesiono władzom policyjnym w Chelminie o zagadkowej śmierci rolnika Jana Dąbrowskiego, zamieszkałego w Zakrzewie tuż powiatu.

Jak zeznaje żona Dąbrowskiego, nocą około godz. 3-ej Dąbrowski usłyszał na podwórzu swego zabudowania głośne ujadanie psów.

Aby przekonać się, czy ktoś obcy nie znajduje się w zabudowaniu, wziął fuzję

wiszącą nad łóżkiem, nabił ją i wyszedł. Po kilku minutach wrócił do mieszkania, uspokoił żonę i począł manipulować pilnikiem przy zamku dubeltówki. Nagle padł strzał. Dąbrowski ciężko ranny w policzek, upadł i po kilkugodzinnych męczarniach zmarł.

Czy powyższy wypadek rozegrał się zgodnie z zeznaniami żony denata, czy też może Dąbrowski padł ofiarą morderstwa, wykaże toczące się śledztwo.

Dwa strzały do ojczyrna.

Wyrok: 10 lat więzienia.

Z Grudziądza donoszą: Sensacyjny proces o usiłowane zabójstwo ojczyrna odbył się przed sądem Okręgowym w Grudziądzu. Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni Konstanty Lisewski, pochodzący z Lisówka, bez stałego miejsca zamieszkania, za to że, oddał 4 strzały do swego ojczyrna Józefa Bejgera, w celu

pozbawienia go życia. Krytycznego dnia wrócił Bejger drogą polną ze stacji kolejowej Sarnos do Lisówka. W odległości około 100 metrów od domu zastąpił mu drogę mężczyzna, który z krótkiej broni palnej wystrzelił dwukrotnie do Bejgera, raniąc go w pierś. Bejger w napaśniku po znał swego pasierba Konstantego Lisewskiego, do którego wołał „daruj mi życie”. Lisewski jednak oddał jeszcze dwa strzały do ojczyrna, a gdy ten u-

padł na ziemię przyłożył mu broń do skroni, poczem ze słowami „ja cię muszę zastrzelić”, pociągnął dwukrotnie za spust, przyczem jednak rewolwer za ciał się i nie wypalił. Wówczas Lisewski zbiegł.

Dopiero po 2 dniach Lisewski zgłosił się sam do policji, przyczem jednak wypierał się dokonania wyżej podanego czynu. Również na rozprawie Lisewski nie przyznał się do zarzuceni mu zbrodni. Jednakże zeznania świadków oraz głównie zeznania samego Bejgera potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia w całej pełni. Na tej podstawie sąd wydał wyrok skazujący Konstantego Lisewskiego

na 10 lat więzienia. Lisewski po rozprawie został natychmiast odprowadzony do więzienia.

Artysta spod słomianej strzechy.

Malarz fałszerzem banknotów.

Ze Sniatyna donoszą: Jan Kiejwan, syn ubogich rodziców z Karłowa (w powiecie sniatynskim) już od wczesnej młodości wykazywał nieprzeciętną zdolność do rysunków i malarstwa. W ub. roku rodzice zebrali całą posiadaną gotówkę i wysłali syna na studia do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie Kiejwan wybił się i rokował najpiękniejsze nadzieje, że zostanie

wybitnym artystą-malarzem. Kiejwan jednak w największej nędzy tylko mógł wytrzymać do końca roku akademickiego, poczem na ferje wrócił do domu i tu dowiedział się, że rodzice nie mogą więcej żyć na jego wykształcenie, gdyż sami nie mają z czego żyć. Witdy Kiejwan postanowił zdobyć pieniądze choćby nielegalnie.

Sfałszował książeczkę PKO, którą używał na nazwisko nieistniejącego Jana Leona Jabczyńskiego i wpisujący kwotę 320 zł. Stempel urzędu pocztowego w Żaluzcu po mistrzowsku podrobił i w kolomyjskim urzędzie poczt. legitymując się dowodem osobistym pseudo-Jabczyńskiego, podjął

dwa razy po 100 zł. W międzyczasie centrala PKO. w Warszawie wykryła te machinacje, lecz sprawcy nie można było ująć.

W międzyczasie Kiejwan kupił w trafficie w Karłowie papierosy i zapłacił za nie 50-złotowym banknotem. Ponieważ banknot wydał się sprzedawcy za gr-

by, kazał Kiejwanowi zacczekać i zabrał banknot, by go rzekomo wymienić. Kiejwan jednak nie czekał na jego powrót i zbiegł. Sprawa się wydała, Kiejwana aresztowano. Banknot był po mistrzowsku podrobiony i trudno go odróżnić od autentycznego.

Stana Kiejwan przed sądem w Kolomyi. Oskarżony, zanosząc się głównym płaczem, opowiadał sądowi o swej tragedji. Chory na płuca i nerki, czuł, że nie wytrzyma w atmosferze wiejskiej chaty ojcowiskiej i miał przed sobą tylko 2 drogi, samobójstwo — albo stałszowanie książeczek. Pech chciał że uzyskane przez fałszerstwo 200 zł w kilka godzin potem zgubił. W ostatnim słowie podniósł, że liczył na stypendjum, które mu obiecano i że tylko wyjątkowa niedza pchnęła go do czynu.

Sąd po godzinnej naradzie skazał Kiejwana na 2 lata więzienia, zawieszając jej wykonanie na 5 lat.

RADIO-KAZEK.

RASZYN, sobota. 7.00 Sygnał czasu i piosn. „Kiedy ranno wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program dla dzieci. 11.40 Przekład prasy polskiej. 11.50 Zycie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka religijna z płyt. 12.20 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.41 D. o. muzyki religijnej. 12.50 Utwory fortep. W. Burkatta w wyk. kompozytora. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwalkoholowa. 16.00 Audycja dla chorwych. 16.40 Koncert organowy z Lwowa. 20.15 Chwilka Polskiego Radia dla niedwójnych dzieci. Tr. z lokalu Klubu Pracowników P. R. 20.30 Słuchawka wigilijna dla dzieci p. t. „Gwiazda przewodnia”. J. Sienkowskiego. 21.00 „W świątlicznych Betlejemskich nocy”. 21.30 W. Miłozewskiego. „Szaliki” (opowiadanie religijne). 21.45 Koncert chopinowski w wyk. H. Sztopki. 22.25 Program na dzień następnny. 22.30 Koncert z Lwowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla konumk. lotn. i kom. p. 23.05 — 24.00 Płyty.

ŁÓDZ JAK RASZYN z wyjątkiem: 11.50 Wiadomości bieżące. 15.30 Kom. Izby Przem. Handlowej.

Na gwiazdkę 395 strażak goda jemy do każdego zegarka, kieszonki, co kupi do swiat w naszej firmie. Zegarek kiesz. zł. 4.95, 5.95, 6.95; lep. gatunek 7.95, 12, 14. Kryte niki, 12.95. Reżone dam. i męskie zł. 9.95, 10.95, 12.95, 15.95. Budziki od 7.95. Dewizki z 10 słoty firmowe Cyma, Omega, Zenith i t. d. Szkoło wieczne i szoty na poczekaniu. Pracownia na miejscu „CHRONOMETRE”, Piotrkowska 116.

BERNARD GERVAISE.

Bilet loteryjny.

Wracając do domu dopiero pan Sebastian opamiętał się że źle zrobił.

To też w poczuciu swej winy niedość pewnym głosem odezwał się do żony:

— Wiesz, co ci powiem, moja droga? Kupilem bilet loteryjny.

Pani Leontyna zmarszczyła brwi.

— Kupileś? — spytała z naciskiem.

— Tak. Kupilem jeden los loterii państwowej — spręczywał pan Sebastian coraz bardziej zmieszany. — Byłem zmuszony nabyć go właściwie mówiąc. Nie mogłem wywinąć się od tego. Koledzy bowiem postanowili gremjalnie wziąć do spółki karnećk zawierający dziesięć biletów. Jest to okazja podobna. Nie tak łatwo o komplet jak się zdaje. A ponieważ jest nas dziesięciu w biurze, wypadło zatem po jednym biletie dla każdego....

— Mogłeś nie zgodzić się przerwała mężowi.

— Nie mogłem, moja duszko — tłumaczył się pan Sebastian — wejdź w moje położenie....

Wśród wielu zalet pani Leontyny górowała jedna: oszczędność. Oszczędność granicząca ze skąpstwem nieledwie. Miała stałość do pieniędzy jako takich, gdyż samo ich posiadanie sprawiło jej przyjemność. Odmawiając sobie wielu rzeczy ciułała grosz do gr-sza.

— Na twoim miejscu — oznajmiła więc małżonkowi — odrzuciłabym bezwzględnie. Wszystkim wiadom przecież że każda loteria jest zrzecznem nabieraniem ludzi. Jeśli więc nierzadki twój kolezdy znajdują przyjemność w wyrzucaniu pieniędzy za okno to nie racja być ich naśladowcą. W każdym razie mo-

głeś mnie się poradzić. Ale gdzie tam! Pan chce działać na swoją rękę! Pan postępuje według swego widzi mi się! Podczas gdy ja pracuję jak wół, nie trzymając służącej i oszczędzając na wszystkim pan jest nieogledny... Pan kupuje bilety loteryjne... pan pozwala sobie na extra wydatki... pan...

Ale pan nie mógł już słuchać dłużej tej nieskończonej litanji zarzutów.

— Nie gniewaj się, moja droga Leontynko — przerwał tedy żonie tonem pojednawczym. — Skoro uważasz, że źle zrobiłem kupując ten bilet, odprędam go. Nic łatwiejszego.

Istotnie. Nazajutrz wieczorem wróciwszy z biura do domu oznajmił z miłą triumfującą:

— Już. Zrobione. Odprędziłem los loterii państwowej. Kupiłem go ode mnie sąsiad mój w restauracji. Był uszczęśliwiony.

Lecz pan Sebastian skłamał. Nie sprzedał bowiem swego biletu. Zachował go dla siebie, lądząc się nadzieją — jak wszyscy zresztą nabywcy losów loteryjnych — że na jego numer padnie główna wygrana.

I wygrał rzeczywiście. Nie pięć milionów franków wprawdzie — największą przynęte loterii państwowej, ale sumę nie do pogardzenia w każdym razie: pięćdziesiąt tysięcy franków, które wypłacono mu niezwłocznie, bez żadnych trudności, gotówką.

Na skutek tego zdarzenia w sumieniu pana Sebastiana rozegrał się bolesny konflikt między naturalną lojalnością dobrego męża w stosunku do żony a niemniej naturalną troską o własny interes.

Czy miał zatrzymać dla siebie wyuczenie gratkę, która mu z nieba spadła, czy podzielić się nią z żoną?

Po długim namyśle interes osobisty

wziął górę i pan Sebastian postanowił zachować pieniądze dla siebie.

Wszak pani Leontyna przekonana była, że maż jej odprędził swój bilet loteryjny. Oznajmił jej zatem, że wygrał pięćdziesiąt tysięcy franków byłoby równoznacznym z przyznaniem się... do kłamstwa, rzecz zbyt przykra dla miłości własnej człowieka świadomego swej godności.

Pani Leontyna przytem była według jego zdania nierozsądna. Chciałaby zaraz zamienić na papiery wartościowe nietylko połowę wygranej sumy, ale okragle pięćdziesiąt tysięcy.

Czy nie byłoby to niesprawiedliwość, gdyby ta żona do przesydy przęzorna i oszczędna miała w jakikolwiek bądź sposób korzystać z operacji finansowej, której ryzyka nie chciała ponosić?

Ależ tak. Bez wątpienia. Nie mogło więc być mowy o tem, aby pan Sebastian dopuścił małżonkę swą do udziału w wygranej, jego wygranej, wbrew jej woli zdobytej!

Uspokoiwszy tedy argumentami po wyższym drażliwe swe sumienie pan Sebastian przeżywał przez pierwszą parę tygodni okres bardzo szczęśliwy.

Według zasady drogiej wszystkim wygrywającym losy na loterii nie zmienil wprawdzie trybu swego życia. Jak dawniej, sąsiedzi widywali go stałe idącego co rano do biura i wracającego wieczorem dopiero do domu. Ale...

W międzyczasie folgował sobie teraz i umiał naprzykład wziąć takśówkę zamiast metra, pójść na drugie śniadanie zakrapiane dobrem winem do restauracji pierwszej klasy, zapalić drogę cygaro, zafundować lampkę mocnej kolegom — rzeczcy, na które nie mógł pozwolił sobie dotychczas.

Lecz błogostan ten nie trwał długo. Gdyż ni stad ni zowad zgłola nieocze-

kiwane przezeń wyrzuty zaczęły trapić pana Sebastiana.

Delektując się smacznie przyrządzone nimu potrawami, wyborowym trunkiem, wymieniałem cygarem nie mógł opędzić się myśli o żonie, która w domu odmawiała sobie niejednego, by zaokrąglić wspólny ich trzosik.

— Czyż dwie istoty — medytował przytem — związane na całe życie na dół i nie dół — ze sobą nie powinny dzielić się wszystkim, zarówno złem jak i dobrem. Czyż on miał teraz prawo nazywać się dobrym mężem? Czy mógł patrzeć prosto w oczy żonie?

Węc co robić? Jak wybrnąć z sytuacji? Głowił się biedaczysko szarpać nożem duszową.

Jak tyle innych poważnych powikłań wewnętrznych tego pokroju konflikt w sumieniu pana Sebastiana zakończył się kompromisem: bohater nasz postanowił mianowicie zrobić prezent żonie. Prezent solidny, piękny, stanowiący rekompensatę do pewnego go stopnia gratki, której była pozbawiona.

Tak jest. Ta cena tylko skrupuły pana Sebastiana dałyby się uspić prawdopodobnie.

Ale jaki prezent zrobić żonie? Nawy kły do tego, że pani Leontyna sama myślała o swych potrzebach długo tamal sobie nad tem zagadnieniem głowę spacerując przed wystawami bulwarów.

Wtem witryna z futrami przykuła jego uwagę.

— Eureka! — krzyknął nieledwie i nie zwlekając wszedł do magazynu.

Służna panna sklepowa zaprezentowała mu wnet kilka okryć damskich. Wybrawszy płaszcz wyglądający wspólnie na manekinie, spytał o cenę.

— Pięć tysięcy franków — oznajmiła sprzedawczyni z miłodownym uśmiechem. Zauważywszy jednak nieznaczne wahanie się klienta wywołane tą wyso-

ką ceną popsięzyla dodnę: — Nigdzie nie znajdziesz pan taniej. W tym gatunku przynajmniej. Jest to prawdziwy baranek astrachański. Futro najmłodniejsze obecnie.

Usłyszawszy to pan Sebastian nie namyślał się dłużej. Dlaczego żona jego zbyt skromnie ubrana zawsze nie miała mieć raz w życiu porządnego i ładnego futra? Stać go przecież na to!

Zapłaciwszy więc żądaną sumę zabrał ze sobą płaszcz opakowany starannie w duży karton.

— A to co? — zagadnęła go pani Leontyna zdumiona na widok męża dźwigającego paczkę niezwykłych rozmiarów.

— Niespodzianka! Prezent dla ciebie — odparł stawiając karton na stole — mały upominek od Sebastiana dla drogiej jego żony. Zamiast podziękować mężowi rozwiązała w milczeniu paczkę i otworzyła karton badając zawartość jego okiem krytycznym.

— I ja jestem oszczędny — ciągnął pan Sebastian jakając się dalej, stropiony chłodnem przyjęciem omóinku przez żonę — mając więc trochę odłożonych sous umyśliłem zrobić ci prezent z futra, bo wiem, że potrzebujesz go i....

— Heś zapłacił za nie? — przerwała mu sucho.

— Dziewięćset pięćdziesiąt franków — klamał pan Sebastian jak z nut orjentując się, że nie zawsze można mówić prawdę.

— Dziewięćset pięćdziesiąt franków! — zawołała, chwytając się za głowę — bóję się Boga, człowieku! Jak mógłś dać się okraść tak niemilosierdzie? Po co zresztą pytam, wracasz się w nie swoje rzeczy? Jeśli chciał zrobić mi prezent trzeba było dać mi pieniądze! Jąbym kupiła okrycie futrzane o wiele ładniejsze od tego za połowę tej ceny.

Tum. J. S.

SPORT.

Mecz I.K.P. — Skoda musi się odbyć w nadchodzący wtorek.

Zarząd P. Z. B. na posiedzeniu wczorajszym zdecydował, że powtórny mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy I.K.P. Łódź a warszawską Skodą odbędzie się w terminie uprzednio wyznaczonym, a mianowicie — 26 b. m. w Warszawie.

Zwycięzca tego meczu spotka się w dniu 7 stycznia z Rewerą, w Stanisławowie, a zwycięzca tego ostatniego spotkania walczyć będzie w meczu finałowym z Wartą poznańską.

Mecz finałowy odbędzie się w siedzibie zwycięzcy spotkania półfinałowego, w którym walczy Rewera i zwycięzca meczu I.K.P.-Skoda.

Reprezentacja Polski na mecz bokserski ze Szwecją.

Polski Zw. Bokserski wyznaczył skład reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją. Skład przedstawia się następująco: waga musza — Jarzabek (Śląsk), w. kogucia — Rogalski (Poznań), w. piórkowa — Kajnar (Poznań),

w. lekka — Bakowski (Warszawa), półśrednia — Seweryniak (Warszawa), w. średnia — Majchrzycki (Poznań), w. półciężka — Antczak (Warszawa), ciężka — Piłat (Poznań).

Skład reprezentacji łódzkiej na mecz z Gdańskiem.

W poniedziałek dnia 25-go grudnia r. b. na boisku K. S. Cedanji w Gdańsku odbędzie się mecz piłkarski robotniczej reprezentacji Łodzi z robotniczą reprezentacją Gdańska.

Łódź, obrona: Głogowski i Krakowiak (Widzew), pomoc: Mielczarek i Frontczak (Widzew), Dawicki (TUR-Łódź) atak: Marcinkowski (Widzew) Lubliński (Stern) Korporowicz (TUR), Jaskuła (Widzew), Gadoj (Lechia-Tomaszów) rezerwa: Szymczak (TUR-Ł.).

Nowy regulamin biegów kolarskich. Wiadomości z całego świata.

Dr. Heyl, komisarz Niem. Związku Bokserskiego wydał zarządzenie, w myśl którego w okresie roku 1934 zabrania się amatorom bokserskim przechodzić w szranki zawodowstwa.

Pozatem — nowy regulamin przepisuje: wszyscy zawodnicy w okresie sześciomiesięcznym będą otrzymywać jednokrotne wyżywienie, jednakowy zwrot diennej „djety” i kosztów podróży.

W Oranie rozegrały mecz piłkarski dwie drużyny europejskie, wiedeński Adumira i budapesteński Ferencvaros z wynikiem 1:1.

Słynny pływak, Arne Borg, wielokrotny mistrz i rekordzista świata, zaangażowany został z dniem 1 stycznia 1934 r. na stanowisko trenera pływackiego w Oslo.

W rozgrywkach piłkarskich I ligi angielskiej nadal prowadzi Arsenal (19 gier, 27 pkt.), Tottenham Hotspur, Huddersfield Town i Manchester City, z których każda drużyna liczy po 24 pkt. przy 19 grach.

Wobec przejścia Vinesa na zawodowstwo, Amerykański Zw. Tenisowy ma trudności z wystawieniem ekipy na walki o puchar Davisa. Wyznaczono przypuszczalnych reprezentantów, Shields i Wood w grupie pojedynczej, a Lott i van Ryn w dublu.

W dniach 13 i 14 stycznia odbędzie się w Davos doroczne międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem Norwegów: Engnestadta, Staksrud, Ballangrud i Ch. Mat hiesena, firma Thunberga i t. d.

W związku z tem — tenisista Lott złożył uroczyście przyrzeczenie, że w roku przyszłym na zawodowstwo nie przejdzie. Wybrani zawodnicy prowadzić będą wraz z najbardziej obiecującymi młodymi tenisistami regularny trening.

Ciekawą reformę w sześciomiesięcznych kolarskich biegach zaprowadza Niem. Zw. Kolarski. W myśl tej reformy w każdym dniu godziny od 6 rano do 12 w południe

będą wolne. W czasie tych godzin zawodnicy będą mogli wypoczywać.

DOKTOR KLINGER

Spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne)

Andrzeja 2, tel. 132-28.

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 wpoł.

Dr. med. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych

CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta od godz. 9-1.

Dla niezamożnych ceny leczenia.

Dr. med. L. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

NAWROT 32, tel. 213-18.

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

DR. MED. S. WARSZAWSKI

chor. wewnętrzne

przeprowadził się

UL. BISK. BANDURSKIEGO 4.

(Św. Anny) tel. 109-23.

DR. MED. S. KRYŃSKA

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

SIEDZ. przyjeżdż od 9-11 i od 3-4 popoł.

SIENKIEWICZA 34

telef. 146-10.

DOKTOR WOLKOWYSKI

Chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne

Przyjmuje od 9-11-9 w. w niedz. i św. od 9-1 w poł.

Dr. med. HALTRECHT

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Piotrkowska 10. Telef. 245-21.

Przyjmuje od 8-11 rano, do g. 1-11 w poł. i od 5 do 9 wiecz.

W niedziele i święta od 10 do 1 w poł. Dla bezrobotnych ceny leczenia.

Dr. S. KANTOR

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul. Piotrkowska 90,

telefon 29-45

Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 8-2 po poł.

DR. MED. NIEWIAŹSKI

ul. Andrzeja 5. Tel. 159-04

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp

W niedziele i święta od 9-1 pp.

Lecznica Piotrkowska 294

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach

od 11-12 rano do 8-11 wiecz.

Porada 3 złote

150-ciu Anglików wybiera się do Polski.

Raid kolejowo-narciarski.

Zagranica wykazuje duże zainteresowanie dla organizowanych przez Tow. Krzewienia Narciarstwa raidów kolejowo-narciarskich, których trasa prowadzi wzdłuż całego naszego pasma gór.

Jak się dowiadujemy obecnie, tegorocznymi raidami zainteresowali się liczni Anglicy, którzy — podobnie jak i inne zagraniczne kraje — nie znają zupełnie tego typu turystyki narciarskiej. Ze strony sportowych sfer angielskich wpłynęło już zamówienie na jeden specjalny pociąg raidowy, który wyruszy w podróż w połowie lutego. Grupa angielska liczy 150 osób.

Po ska — Węgry. Jeszcze jeden mecz pięściarski.

Międzynarodowy mecz bokserski Polska-Węgry odbędzie się definitywnie w dniu 18 kwietnia w Budapeszcie i stanowić będzie etap w rozgrywkach o puchar Europy Środkowej.

Mecz z Czechosłowacją o puchar Środk. Europy organizować ma Warszawa. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w drugim dniu świąt Wielkiej Nocy.

Jutro Kraków walczy w Lens.

Po odniesieniu dwóch kolejnych zwycięstw nad reprezentacją Belgii i Holandji, reprezentacyjni piłkarze Krakowa rozegrają jutro, 23 b. m., w Lens, mecz z reprezentacją piłkarską polskiej emigracji we Francji.

Olimpijskie igrzyska Azjatów. Start tylko dla amatorów.

W lutym 1934 r. odbędą się w Delhi Azjatyckie Igrzyska Olimpijskie, w których wezmą udział zawodnicy czterech państw: Afganistanu, Indji, Ceylonu i Palestyny.

W programie zawodów widnieją sporty: lekka atletyka: pływanie, tenis i hokej na trawie. Od będą się także konkurencje dla pań. Start zastrzeżony tylko dla amatorów.

Sport w kilku słowach.

W dniu wczorajszym warszawska Skoda zawiadomiła klub I.K.P., że nie może w dn. 26 bm. walczyć i odwołuje przyjazd I.K.P. do Warszawy. Jak się dowiadujemy, Skoda nie jest w stanie obecnie wystawić drużyny, która miałaby w meczu z I.K.P. szanse na zwycięstwo. Pisarski jest już w tym sezonie stracony gdyż prześwietlenie ręki wykazało, że kość jest złamana w dwu miejscach, tak że będzie musiał trzymać rękę w gipsie przez sześć tygodni, a później zanim będzie mógł podjąć trening, trzeba będzie jeszcze poddać rękę specjalnym masażom. Również, okazało się, że i Seweryniak ma uszkodzone kości napałka i przez kilka tygodni nie będzie mógł walczyć o boksis. Z innych pięściarzy Skody — Stjebie przebywa na kuracji, Cyran ma się poddać operacji kości nosowej, a Antczak jest przebiegony. Drużyna Skody jest więc unieszkodliwiona na czas dłuższy.

W drużynie tej wyróżnić specjalnie należy b. reprezentanta Polski bramkarza Wiro-Kiro, braci Godlewskich i Andrzeja j. Prof. Weysenhof jest jednym z twórców hokeju w Polsce. Mecz ŁKS. — Ognisko rozpocznie się na lodowisku ŁKS, o godz. 12.30.

(—) W styczniu odbędzie się na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji wielkie zawody łyżwiarskie z udziałem najlepszych polskich łyżwiarzy w jeździe szybkiej (pancernistów) i figurowej. W związku z tem lodowisko ŁKS-u zostanie znacznie powiększone, przyczem tor wyścigowy będzie miał blisko 400 metrów długości.

Polski Związek Łyżwiarzy zwrócił się do ŁKS-u z propozycją przystąpienia do Związku.

W związku z wiadomościami podawanymi przez prasę warszawską, jakoby Skoda wysuwała objękcje co do rozgrywania meczu z I.K.P., gdyż została rzekomo zawiadomiona przez klub Łódzki o wycofaniu się jego z mistrzostw, kierownik selekcji bokserskiej I.K.P. prosi nas o zaznaczenie, że wiadomości te są nieprawdziwe, gdyż klub I.K.P. nie zawiadomił Skody o wycofaniu się z mistrzostw a prosił jedynie o odroczenie meczu wyznaczonego uprzednio na 17 bm., która to prośba, jak wiadomo, została przez PZB, uwzględniona.

Kontuzja Cłimielewskiego, okazała się niezbyt groźna, tak iż już w najbliższym czasie znakomity pięściarz Łódzki, będzie mógł wystąpić na ringu.

Oddanie terenu Łągiwniki dla uprawiania sportów zimowych, jak narciarstwo, saneczkarstwo i t. d. spotkało się z wielkim uznaniem w łódzkich kołach sportowych. Jak się dowiadujemy, liczne wycieczki organizowane są na Święta Bożego Narodzenia, przyczem prócz stowa rzeszeń sportowych wybierają się również niezwykle licznie miłośnicy narciarstwa, którzy znajdują w Łągiwnikach b. dogodnie i odpowiednie tereny. Dojazd do Łągiwnik jest b. udostępniony, gdyż od Brzezińskiej 144 zostały uruchomione specjalne autobusy.

Pisarski, który tak dzielnie spisał się na meczu z Budapesztem, został odznaczony przez Zarząd WOZB. honorową odznaką. Ponieważ jednak odznaka taka może przynieść w przyszłości tylko Walne Zgromadzenie, przeto uchwałę Zarządu WOZB. należy tymczasem traktować jako wniosek na Walne Zgromadzenie WOZB.

Wileńskie Ognisko wystąpi przeciwko ŁKS-owi w poniedziałek 25 b. m. w następującym składzie: Wiro-Kiro, prof. Weysenhof, Godlewski I, I atak: Godlewski II, Okułowicz, Krener i II atak: Andrzejewski I, Musiel i Andrzejewski II.

Polski Związek Łyżwiarzy zwrócił się do ŁKS-u z propozycją przystąpienia do Związku.

KOMUNIKATY. CHOINKA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI.

Dnia, o godzinie 17-18 urządzi Legion Młodych, Obwód Łódź, choinkę dla najbiedniejszych dzieci, w lokalu Związku Legionistów Łódź, Narutowicza 32.

TOR SANECZKOWY W RUDZIE PABJANICKIEJ.

Jest gotowy, urządzony pierwszorzędnie tor saneczkowy w Rudzie na słynnej „górze Rudzkiej”. Tor jest długi i dobry daje okazje amatorom jazdy saneczkowej miłego i przyjemnego spędzenia czasu.

Tor ten stał się już staraniem Starostwa-harcerskiego Drużyny Rudzkiej.

CO CZYTAĆ?

Ukazał się numer gwiazdkowy czasopisma „Co Numer zawiera mnóstwo dwubarwnych ilustracji, świetny okolicznościowy wiersz Kornela Makuszyńskiego, szereg treściwych recenzji swiadcza o dziedzinie książek dla dzieci i młodzieży. Jest to pożyteczny przewodnik, ułatwiający czytelnikowi trudny wybór stosownej książki spośród mnóstwa wydawnictw gwiazdkowych. „Co czytać” można otrzymać bezpłatnie w księgarniach Gebethnera i Wolffa i we wszystkich innych.

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUBZEGI: 1.00; 6.30; 7.15; 8.05; (Widzew 10.25; 12.00; 14.20; 16.30; 17.40; 18.40; 20.55; 21.40; 22.50.)
DO WARSZAWY: 19.30.
ODJAZD z ŁODZI KALISKIEJ.
DO KOLUBZEGI: 8.05.
DO OSTROWA (Poznań): 6.15; 9.45; 12.42; 16.07; 18.35; 22.05.
DO KUTNA (Gdynia-Poznań): 1.30; 8.00; 12.57; 16.35; 21.25.
DO WARSZAWY: 4.15 (Łowicz) 7.28; 12.12; 16.13; 19.58.
DO WARSZAWY: 8.30; 14.10; 18.10; (Często chowa).
DO LWOWA: 20.05.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Dzika pszczoła.
Teatr Popularny — Złota na stopy.
Alhambra — Pod niebem Florydy.
Tabarin — Turniej walk zapasniczych.
Adria — Profesor w kabarecie.
Casino — Jej Królewska Mość.
Capitol — Rajski ptak.
Corso — I. Czy zdradziła. II. Krwawy szlak Czary — I. Zemsta Ionga. II. Romans sekretarki.
Grand-Kino — Pod przegierzem.
Luna — Hrabia Zarow.
Metro — Profesor w kabarecie.
Oświatowy — I. Maniatura pianie. II. Bezmilniemi bohaterowie.
Pałace — Kobieta — orchidea.
Przedwojnie — W tajnej służbie.
Rakietka — Jego Eksceleńcja subjekt.
Roxa — Sabra.
Słońce — Człowiek małpa.
Sztuka — Uśmiech szczęścia.
Zachęta — Pod Iwoją Obrone.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa prac 21 art. mal. łódzkich.
Łódzka Rodzina Radłowa, ul. Piotrkowska 113 — Wystawa art. mal. Karola Endego.
Zw. Farmaceutów ul. Traugutta 8 — Wystawa prac uczniów szkoły art. mal. W. Dobrowskiego.
Kiermasz W. I. Z. O. ul. Sienkiewicza 96. — Wystawa obrazów art. mal. Dory Rawskiej-Konowej.

WINSZUJEMY.

Jutro: Wiktorji.
Wschód słońca 7.42
Zachód — 15.27
Długość dnia 7.45
Przybyło dnia 0.01
Tydzień 51.

Pod choinkę obuwie

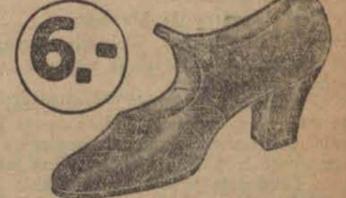
DLA PANI



Po pracy wypoczywajcie w naszych ciepłych i wygodnych papuczkach. Nr. 2/34 Zi. 3.-



Coloqumowe śniegowce w nispodopy. Tanie i praktyczne.



OKAZJA SEZONU: czółenka na słupkowym obcasie: prunelowe Zi. 6.-, aksamitne Zi. 7.-



NASZE CIEPŁE NARODÓWKI. — Pończoski jedwabne od zł. 1.50, 2.-, 3.-, fioletowe zł. 2.50, jedwabne matowe zł. 3.75

Życie ekonomiczne

BAWELNA.
Nowy Jork, 22 grudnia. Loco 10,00; stycco 9,82-9,83; luty 9,90; marzec 9,99-10,00.
Liverpool, 22 grudnia. Loco 5,24; grudzień 5,04; styczeń 5,02; luty 5,03.
Egipska, 22 grudnia. Loco 7,28; grudzień 6,96; styczeń 7,00; marzec 7,03.
Brama, 22 grudnia. Loco 11,39; marzec 10,77; maj 10,98.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY — MOCNIEJSZE.
Zebranie giełdy pieniężnej cechował następnymocniejszy, odchylenia kursów były stosunkowo nieznaczne.

PAPIERY PROCENTOWE.
Premiowa Pożyczka Budowlana ser. I 35,50
Premiowa Pożyczka Dolarowa, seria III 49,85
Premiowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 108,00
Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 57,50; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 35,50; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 38,13; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemi, w Warszawie 46,25; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 54,75; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 49,85; Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 46,50; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Radomia 39,50.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 82,50-83; Kijewski 10-9,75
Lilpop 10,35; Zieleniowski 7,00.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.
Warszawa, 22 grudnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, żyto 14,25-14,75; pszenica 20,50-21,00; mąka pszenna gatunek — 45 proc. luksusowa 35,00-40,00; mąka żytnia pyłkowa gat. I 65-55 proc. 24,00-25,00; mąka żytnia sitkowa gat. II po 55 proc. 17,50-18,50; mąka żytnia razowa 95 proc. 18,00-19,00.
Poznań, 22 grudnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: żyto 14,75. Kursy ustalone na podstawie cen ofertacyjnych: żyto 14,50-14,75; pszenica 17,50-18,00; mąka żytnia 65 proc. w workach 20,75-21,00; mąka pszenna 65 proc. w workach 20,50-21,50.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grzybowa z łazankami, szczupak z chrzanem, kompot ze śliwek suszonych.

Gdzie jest dusza Miny? Ideal sentymentalnego hrabiego.

Mówią, że romantyzm umarł, że duch rycerzy i trubadurów znikł z tego świata. Przeczy temu jednak historia, jaka wydrzała się obecnie we Włoszech. Hrabia Ferruccio, potomek starego rodu włoskiego z Lombardii, był to człowiek epoki, w której poeci opiewali urodę pięknych kasztejanek.

Hrabia był romantyczny i postanowił za wszelką cenę znaleźć idealną kobietę. Istotnie, w pobliżu Weroni odkrył młodą dziewczynę, która łączyła w sobie wszystkie zalety, jakich poszukiwał. Mi na (takie było imię dziewczyny) była sprzedawczynią papierosów w pewnym nieco

podjeżdżającym lokalu. Hrabia, szczęśliwy, że znalazł upragniony ideał, nie zważał na ten szczegół. Zabrał dziewczynę z lokalu, umieścił ją w luksusowym mieszkaniu, ubrał jak księżniczkę i nie odmawiał jej niczego.

Mina jak każda sorytna kobieta, zorientowała się szybko, w czym tkwiła słaba strona hrabiego.

Grała swoją rolę znakomicie i nie zdradziła się niczem przed hrabią. Kochała więc kwiaty i perfumy, czytywała poezję, jadła mało i była łagodna jak baranek. Słowem

oczarowała hrabiego, który dla większego szczęścia wymógł na niej to, że zamieszkała z nim w zupełnej samotności.

Ale Mina była młoda, przyzwyczajona do ruchu, wrzawy i hałasu owego lokalu, w którym sprzedawała papierosy i samotność była dla niej straszną męką. Znudził ją więc w końcu hrabia i pewnego dnia uciekła z jakimś młodym komiwojażerem, który zarabiał dużo i obiecał

że się z nią ożeni. Dla hrabiego był to cios straszny. Za

chorował i musiał przebywać przez jakiś czas w sanatorium. Kiedy stamtąd wyszedł, postanowił odnaleźć za wszelką cenę duszę Miny. Bo hrabia był przekonany, że ta dusza idealna opuściła ciało Miny, aby przejść do innego ciała.

Hrabia szukał długo, aż pewnego dnia poznał u swojej matki pewną młodą pianistkę, która podobąca mu się niezwykle. Miał wrażenie, że posiadała wszystkie te same zalety, jakimi odznaczała się Mina, a będąc przekonany, że dusza Miny przeszła do duszy Henryki (tak się bowiem nazywała młoda dziewczyna), postanowił się z nią ożenić. Młoda dziewczyna zgodziła się

poślubić hrabiego. Ślub odbył się, ale po ślubie młoda dziewczyna okazała się tak złą i pełną wad, że hrabia był przerażony. Jadła dużo, mówiła jeszcze więcej, i nie lubiła poezji.

Nieszczęśliwy hrabia wniósł prośbę o rozwód, podając jako powód pomyłkę co do duszy swojej małżonki. Ale trybunał nie uznał tego powodu i prośbę o rozwód oddalił.

I odtąd hrabia podróżuje z miastem do miasta i z kraju do kraju w poszukiwaniu straconej duszy Miny.

Nowy zawód. Zwycięska walka z brzydotą. Wytwórnice ładnych ludzi.

Zjemy w niezwykle ciężkich czasach. Aby w nich się ostać, iść naprzód i pokonywać piętrzące się przeciwności, trzeba być młodym duchem i ciałem. Dlatego dążenie do zdobycia czy utrzymania w sobie sił młodzieńczych i młodzieńczej piękności występuje w obecnych czasach tak silnie. Do urzeczywistnienia tych pragnień zabrało się wielu ludzi, badaczy, uczonych i lekarzy.

Wewnętrzne odmłodzenie dokonywane przez Steinach, Woronowa i innych zapomocą operacji, lub Conego i jego uczniów przez sugestję, działająca rękoma również na wewnętrzny wygląd człowieka, — jest dla przeciętnego śmiertelnika trudno dostępne. Takie odmładzanie pochłania

fantastyczne wprost sumy. Dotąd przyjęły się inne sposoby odmładzania się, a mianowicie umiarkowane życie, ograniczenie w jedzeniu, używanie alkoholu i paleniu tytoniu, dostatecznej ilości snu i przechadzek na świeżym powietrzu. Ze trening taki okazał się skutecznym, widzimy po smukłych

kształtach kobiecych, które posiadają elastyczność podłotka. Sprzyja temu równa moda, tak dla matrony, jak młodej panienki, która zaciera wszelkie różnice wieku.

Jedynym wskaźnikiem to tylko twarz. Pierwsze zmarszczki i utratę cery zaciera puder i szminka

zreżnię używane. Ale z biegiem lat, przy różnych kłopotach i cierpieniach, wytwarzają się takie błędy czy wady kosmetyczne na twarzy i szyi, że nie zatreze ich nic. Na zmarszczki i brzozy głębokie nie pomogą ani kąpiel parowa, ani masaże, ani krem, choćby najwięcej zachwalany. Ratunek wtedy jedyny u lekarza specjalisty.

Przed dziesięciu może laty zastosowywano przy wygładzaniu twarzy zastrzyki z parafiny, wynalazek jednego z wiedeńskich lekarzy, który porobił sam bardzo smutne doświadczenia pod tym względem, i musiał swój sposób odmładzania

poniechać copredzej. Dzisiaj zajął jego miejsce chirurg „chirurg kosmetyczny”, „le chirurg estétique”, jak go Francuz nazywa. Niewielu lekarzy nadaje się do tych celów, tylko niewielu, a i w nich musi płynąć krew artysty, muszą posiadać twórczą siłę rzeźbiarza, delikatne wyuczucie w koniurskach palców cyzela i zdolności nadzwyczajne chirurga.

Jest to metoda tak niezwykle prosta, że dziwić się należy, iż oddawna nie jest w użyciu. Wypręza się poprostu skórę, wycina w miejscu niewidocznym kawałek zbytnej i zaszywa delikatnie. Cała operacja nie trwa więcej, jak pół godziny, jest mało bolesna i nie kosztuje więcej niż — wyrwanie zęba.

Najwięcej zabiegów wymaga plastyka nosa i uszu.

Tutaj należy poprawiać nieraz straszne błędy natury — zmniejszyć olbrzymi nos, zapadły wzniesić, krzywy wyprostować, haczyk należy przyplować, zbyt szeroki zwinąć. Odstające uszy przyciąga się do głowy po wycięciu kawałka skóry, niekształtnym nadaje się dobrą formę itp.

Jak wiadomo nie tylko twarz naprawiają w ten sposób, ale i kark, piersi i nogi. Operacja nóg, — mowa tu o no-

gach za grubych — jest mało polecenia godna, bo po pierwsze niema sposobu ukrycia blizny, a powtóre błąd taki polega zazwyczaj na chorobie gruczołów, które po operacji pracują dalej i niebawem

zacierają pozorny rezultat. Zadanie chirurgów kosmetycznych jest wielkie, oni odmładzają i upiększają człowieka, przywracają mu siły żywotne i dodają nowej ochoty do życia.

Pewna dama, ceniona kierowniczka instytutu piękności, miała być zwolniona z posady, bo twarz jej coraz więcej wykazywała śladów starości, dla której nawet masaże okazały się już bezskuteczne. A że osoba ta powinna być chodzącą reklamą dla instytutu i być oczywistym dowodem, że ludzie nie starzeją się, poddając się różnym zabiegom kosmetycznym, więc chciała się jej pozbyć. Zrozpaczona idzie do chirurga plastyka, który pomógł jej w krótkim czasie. Dzięki temu nie straciła posady i patrzy śmiało w przyszłość.

Pewna znana deklamatorka zagroźnicza jest nieszczęśliwa, bo na twarzy jej pojawiły się głębokie brzozy, skutki silnej mimiki. Leka się, że niebawem stanie się tak brzydka, że nikt jej nie będzie chciał słuchać. Na szczęście dowiedziała się o kosmetycznym chirurgu, który jej twarz wygładził.

Pewien chłopiec był nieszczęśliwy przez cały czas szkolny spowodowany swoimi odstających uszu, które dawały kolegom powód do niemądrych uwag i żartów. Kiedy skończył lat 16 (wcześniej operować nie należało),

kazali go rodzice zoperować. Odkąd nabrał normalnego wyglądu stał się zupełnie innym chłopcem, odżył i nabrał pewności siebie.

Życie wykazuje, że jeśli ludzie poddają się takim zabiegom kosmetycznym — chirurgicznym, to często nie czynią tego z próżności.

Świadczy o tem chyba to, że jedna czwarta wszystkich pacjentów, to też czyni — aktorzy, śpiewacy, dyrygenści, wogóle ludzie biorący czynny udział w życiu publicznym, których dobry wygląd wpływa dodatnio na ich powodzenie.

Wielu czyni to i z próżności, ale na tych niema rady.

Zapach i dźwięk. Turecki Salomon.

O mądrości, sprycie i szybkiej orientacji tureckich sędziów, tak zwanych „kadi”, dowiadujemy się z opowiadań ludowych Bliskiego Wschodu, oraz z bajek arabskich. Jednak, sądząc z korespondencji stambulskiego współpra-

cownika znanego francuskiego pisma, zalety obecnych tureckich sędziów nie różnią się od starodawnych. Mianowicie, pismo podaje następujące zdarzenie:

Jakiś człowiek wstąpił do sklepu rzeźniczego i po obejrzeniu towaru wyszedł nic nie kupiwszy. Rzeźnik zatrzymał go i

zażądał pieniędzy. Na oświadczenie przechodnia, że nie ma obowiązku płacić, gdyż towaru nie kupił, kupiec powiedział, że żąda zapłaty za to, że klient powąchał zapach mięsa.

Sprawa oparła się o sąd. Przedstawiciel sprawiedliwości wysłuchał skargę rzeźnika i kazał pozwanemu położyć na stół sędziowski swoją portmonetkę. Następnie wysypał zawartość tejże sobie na dłoń i brzęcząc monetami, zwrócił się do powoda:

— Teraz możesz sobie iść do domu: dźwięk monet, który ty słyszysz, jest zupełnie dostateczną zapłatą za to, co ten człowiek otrzymał od ciebie.

Człowiek sprzed pół miliona lat wyglądał jak ludzie współcześni.

W okresie średniego pleistocenu, gdy pierwsza skorupa lodowa w Europie posuwała się cokolwiek na północ, główne skupisko ludzkie znajdowało się w Afryce Wschodniej. Tam też wyprawa naukowa znalazła w pobliżu miejscowości Kaniera i Kanam kości ludzkie z przed

pół miliona lat. Badania Instytutu Antropologicznego w Londynie stwierdziły na podstawie oględzin wykopanych czaszek, szczęki z zębami, z kości uda i podudzia, że „człowiek z Kanam” wyglądał zupełnie jak ludzie współcześni: chodził wyprostowany, posiadał

regularną czaszkę bez zgrubień nad oczodolami i nie przypominał zupełnie małpy.

Najważniejszym odkryciem naukowym jest fakt, że kości te są starsze od czaszek znalezionych w Neandertal, w Piłddowni (Anglia), na Jawie, oraz od pokazów chińskich „Sinantropusa”. Ponieważ teoria Darwina opierała się przedewszystkiem na tych wykopaliskach, zbliżony wyglądem do szkieletów małp, obecnie została ona ostatecznie obalona. Odkrycia, dokonane w Afryce wschodniej przez profesorów uniwersytetu w Cambridge, dr. Lakey i Mac Innes dowodzą, że

przed najstarszymi ludźmi, podobnymi do wielkich małp, żyli też ludzie „prawdziwie ludzcy”. Posiadali już oni także pewną kulturę, o czym

świadczą narzędzia kamienne i inne przedmioty codziennego użytku, znalezione wraz z kośćmi. Tak więc upada twierdzenie, że człowiek drogą ewolucji rozwijał się z jakiegoś zwierzęcia. Z odkryć w Afryce wywnioskowano jeszcze, że niemal od zarania ludzkości było kilka ras ludzkich: jedne przypominały małpy, drugie nie różniły się niczem od swych obecnych czy wiliżowanych potomków.

Na wiosnę roku 1934, nowa wyprawa naukowa wybiera się znowu do Afryki, celem prowadzenia poszukiwań na północno-wschód od jeziora Victoria.

WIELKIE GOSPODARSTWO WIĘZNIA na wyspie przestępców.

Na brazylijskiej wyspie przestępców, Fernando Noronha, przebywał przez 30 lat jako więzień Manoel d'O, który w roku 1903 zamordował swoją macochę. — Manoel d'O zdołał zebrać w ciągu 30 lat swojej pracy na wyspie poważną kwotę 200 contos, t. j. około

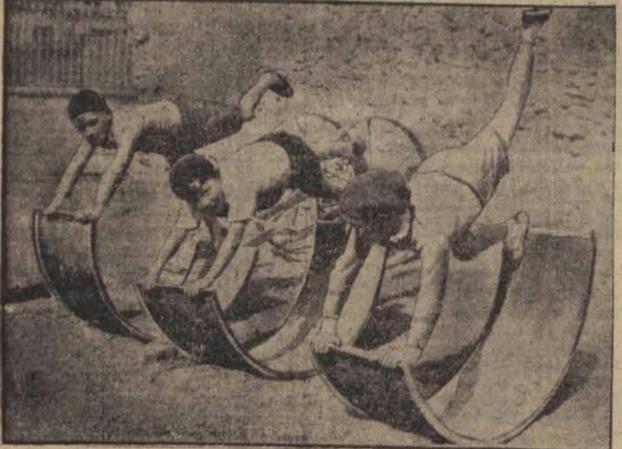
80.000 złotych polskich. Wskutek dobrego prowadzenia się otrzymał wkrótce Manoel d'O stanowisko nadzorca, zarządzał magazynem żywnościowym, rozstrzygał sprawy sporne między więźniami, kierował oddzia-

łem, złożonym z kilkunastu więźniów i pobierał miesięczną pensję w kwocie 60 milreisów.

Pieniądze, zarobione w ten sposób włożył w małe gospodarstwo.

Gospodarstwo to urosło wkrótce do rozmiarów 200 sztuk bydła i 2.000 sztuk drobiu. D'O ma obecnie zamiar sprzedać swoje gospodarstwo w Fernando Noronha i przenieść się do Recife w Brazylii, aby założyć tam sklep.

ZABAWA NA WŁOSKIEJ ULICY.



Chłopcy urządzili sobie na jednej z ulic rzymskich zaimprovizowane huślawki na blaszanych opakowaniach kabli elektrycznych.

Podsluchane.

GRAMATYKA.
Nauczyciel: — Jeżeli powiem: „jestem chory” — jaki to jest czas?
Uczeń: — Najpiękniejszy czas.
Nauczyciel: — Dlaczego Mietku?
Uczeń: — Bo wówczas mamy dzień wolny od nauki.

ROZTARGNIENIE.
Profesor: — Czy mogę pomówić z panem doktorem Lyczkiem?
Odzwierna: — Nie panie profesorze. Doktor Lyczek już od miesiąca spoczywa pod ziemią.

Profesor: — A to nie chcę przeszkadzać; dowiedzenia.

PRZYCZYNA I SKUTEK.
— Tatusiu, czy atrament jest drogi?
— Nie moje dziecko.
— To dlaczego mamusia była taka zła, kiedy atrament rozlałem na dywanie?

NOWY SPORT ZIMOWY.



Pierwsze wyścigi cyklistów na lodzie, umożliwiające dzięki zastąpieniu koła stalową łyżwą.